



# OLSZTYŃSKI Biuletyn Informacyjny

nr 4  
21 07 2010

MIESIĘCZNIK SPOŁECZNOŚCIOWY ZW SEIRP W OLSZTYNIE.

## List.)\*

Panie wicemarszałku Senatu,  
Doktorze  
Zbigniewie Romaszewski !

W Polsce ukazuje się polskojęzyczny dziennik należący do niemieckiego koncernu Axela Springera i nikomu to nie przeszkadza. Gdyby za „komuny” ukazywał się polskojęzyczny dziennik, mający swego wydawcę w Związku Radzieckim, do dzisiaj by nie milkły głosy oburzenia. Jest wielu Polaków, którym wolno pluć w twarz pod tym wszakże warunkiem, że sami wybiorą sobie plwacza.

Polskojęzyczny Fakt z 28 lipca, pod tytułem dwa razy większym, niż tekst, oburzył się na to, że funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa PRL odwołują się do Strasburga od naruszającej elementarne normy prawa ustawy z 23 stycznia 2009 roku, która drastycznie zmniejszyła ich emerytury. Każdy ma prawo odwołać się od krzywdzącej jego zdaniem decyzji krajowego organu, do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, gdy jednak z prawa tego korzystają funkcjonariusze b. SB, potępia ich za to polskojęzyczny dziennik wydawany przez Niemca.

W numerze z 28 lipca br. święte oburzenie Faktu wsparł Pan autorytetem wicemarszałka jednej z izb polskiego parlamentu. Jakis pismak napisał: o swe bajońskie emerytury walczą [esbecy] z taką zaciętością, z jaką prześladowali patriotów walczących z komunizmem. Byli esbecy zarzucili pozwa-mi polskie sądy, a nawet poszli do Trybunału w Strasburgu, by zaskarżyć ustawę dezubekizacyjną, która obniża im dochody. Pogląd pismaka potwierdził Pan swym komentarzem, który też tu przytoczę: To bezczelność ! I tak dostają kilkakrotnie wyższe świadczenia niż ich ofiary.(...) Tą ustawą chcieliśmy wprowadzić zwykłą ludzką sprawiedliwość. Funkcjonariusze PRL, którzy prześladowali osoby walczące z komuni-zmem, mają kilkakrotnie wyższe emerytury od swoich ofiar. Dziwię się, że teraz mają czelność dopominać się o wyższe emerytury.

W obowiązujących dzisiaj pańskich życiorysach są informacje, że był Pan osobliwie prześladowany przez SB. Bynajmniej. To prawda, że wielokrotnie zatrzymywano Pana na krótko, żadnej jednak poważniejszej sprawy Pan nie miał. Nawet nie internowano Pana, bo podobno się Pan ukrywał. Zorientowa-

ny w sprawie człowiek mówił mi przed laty, że znakomicie wiedziano gdzie Pana znaleźć, nie starano się o to jednak specjalnie, bo ktoś rozsądny uznał, że skórka nie była warta wyprawki.

Wydoił Pan PRL jak mlekodajna krowę, ukończył w niej darmowe studia, przez rok na koszt państwa przebywał na naukowym stażu w Moskwie, później, w Instytucie Fizyki Polskiej Akademii Nauk obronił doktorat. Kiedy jednak wypowiada się Pan w telewizji o tamtym czasie, ma minę bardziej zboląłą niż ci, którzy przetrwali kilka lat w Oświęcimiu.

Tabloid „Fakt” jest jednym z najbardziej załganych pośród ukazujących się w Polsce dzienników, a w załganiu tym Pan go wspiera. Bo łże Fakt na temat wysokości emerytur takich jak ja przed i po ich obniżce. Moja emerytura pułkownika, po wielokrotnych podwyżkach, w grudniu 2009 roku, a więc w ostatnim miesiącu wypłacania mi jej w zatwierdzonej ustawą z 1994 roku wysokości, wynosiła netto 3900 zł. Ustawą z 23 stycznia 2009 r. państwu uczyniono z gęby cholewę i emeryturę obniżono mi do 1400 zł. brutto, a więc poniżej średniej krajowej.. Dlaczego więc Pan kłamie panie Wicemarszałku Senatu ? Dlaczego wspiera Pan łgarstwa podłego tabloidu.

Ma Pan osobliwe poczucie sprawiedliwości. Gdy rozgłoszono wieść, że senator Piesiewicz, przebrany w krótką spódniczkę, zbyt kował z dwoma panienkami, wsparł go Pan za cenę partyjnych konsekwencji poniesionych za sprawą PiS. A co by było panie wicemarszałku Romaszewski, gdyby IPN wywłócił jakiemuś partyjnemu dostojnikowi z czasów PRL, że zabawiał się z dwoma kurwami, przebierał się babskie kiecki i wciągał nosem opium czy też inne świństwo ? Pańska twarz, panie wicemarszałku, stworzona wręcz do objawiania cierpienia i oburzenia, stałaby się ikoną potępienia takiego rozpustnika.

Bo Pan, panie Wicemarszałku wyznaje moralność Kalego: Piesiewiczowi wolno, komunistom nie. Komunistów za prześladowanie członków antykomunistycznego i walczącego z Polską Ludową AK Pan potępia, bo stosowali odpowiedzialność zbiorową. Wolno natomiast zbiorowo prześladować takich jak ja, choć gdyby nawet Pan ze swej skóry wyszedł i cały IPN zatrudnił, nie znajdzie przypadku najmniejszego przekroczenia prawa przeze mnie i przez 90 procent funkcjonariuszy SB. Gdyby jakąś nową normą prawa ode-

brano Panu dotychczasowe korzyści, jak najjaszkrawszą flagę wciągnąłby Pan na swą twarz wyraz oburzenia i krzyczał, że prawo nie może działać wstecz. Wobec mnie jednak może. I Pan jest wicemarszałkiem jednej z izb stanowiącego prawo polskiego parlamentu !

Pisano o Panu w 2007 roku: Zostałem skrzywdzony! Będę teraz mniej zarabiał i więcej pracowałem, nie będę miał samochodu - biadolił na antenie TVN 24. - Czy korcą mnie przywileje? A kogo nie korcał - dodał rozżalony. Co się stało, że Romaszewski, ikona opozycji demokratycznej, ujawnił tak niskie motywy pełnienia funkcji politycznych? Wczoraj senatorowie Platformy zablokowali jego wybór na wicemarszałka Senatu, zarzucając mu, że w poprzedniej kadencji działał niezgodnie z regulaminem, był nieżyczliwy i stronniczy. Bo Pan sądził, że więcej Mu wolno za zasługi dla rzekomej demokracji, wolności i suwerenności oraz że sporo się Panu za te zasługi należy.

Gardzę Panem, panie wicemarszałku doktorze Zbigniewie Romaszewski tak, jak mało kim gardziłem. Gardzę Panem i pańską partią, której główni działacze dosłownie po trupach zmierzają do władzy. Przykro mi, że społeczeństwo, w którym żyje, w latach 80. dało się skrajnie ogłupić takim, jak Pan, a dzisiaj, doznając nieporównywalnie dotkliwszych razów w sferze materialnej, nie potrafi na zbite gęby wyrzucić was na margines historii. Mówię to Panu ja, 72 letni starzec, bo wreszcie ktoś musi ukazać kim Pan jest w istocie i obnażyć niektóre przynajmniej pańskie kłamstwa.

Wybaczy Pan, że nie zakończę listu tradycyjnym zwrotem: pozostaję z szacunkiem, byłbym bowiem tym skłamał, a nie mam pańskich skłonności.

Wiesław Poczmański

*)\* Powyższy List, w formie tutaj prezentowanej jest przeniesieniem postu z blogu autora: <http://jajakobyly.blogg.pl/> (wpis z dn. 29.07.2010 r.). Tam też można przeczytać pełną wersję postu, którą na potrzeby Olsztyńskiego Biuletynu Informacyjnego, pan Wiesław Poczmański, odpowiednio dostosował, przeprowadzając niewielkie korekty tekstu.*

*Redakcja OBI dziękując Autorowi, wyraża też nadzieję na dalszą współpracę, a przynajmniej na korzystanie z tekstów pomieszczonych na autorskim blogu. Dodać wypada, że pan Wiesław Poczmański jest redaktorem naczelnym Biuletynu Informacyjnego ZG SEIRP. Olsztyn. 11 sierpnia 2010 r.*

## Co, po?

Powiedzenie, że nie jest ważne w jakiej wysokości będzie się otrzymywało emeryturę, ale przez jak długi czas, miało sens i znaczenie w innym jakby, chociaż nie tak odległym czasie. W czasie kiedy prawo działało w niezmienny sposób od jego ustanowienia do zmiany przepisu czy ustawy, no i nie działało wstecz.

Ten (prawny) wątek pozostawmy niejako na boku, chociaż jest ważny, istotny - a dla 44 tysięcy, którym emerytura zmniejszono, wręcz bardzo ważny. Chwila przejścia na długi wypoczynek, tak jak jest przyjemną, tak też i daje początek refleksjom retrospektywnym, zastanowieniu się: co dalej? Daje też asumpt do jakiejś formy zbilansowania tego co było „przed” i zaplanowania tego co „czeka”.

„To co czeka”, to czego oczekuje emeryt, od dalszej części - nie wiadomo jak długiego - życia, jest teraz najważniejsze. Można rzec, że ważność „zaplanowania” kolejnych lat staje się jakby codziennym rytuałem przemysleń emeryta.

Niezmierna wręcz ilość będącego w dyspozycji „wolnego czasu” oszałamia, w pierwszej chwili i przygniata: Co zrobić najpierw? Czym zająć się na początku, a co przesunąć na koniec listy spraw do załatwienia? Co jest w tej chwili istotne, a z czego można zrezygnować częściowo lub całkowicie?



W życiu, jak to w życiu różnie to się przedzie. Po „załatwieniu” najistotniejszych spraw natknąć się można na moment, kiedy stwierdzamy, że „nie mamy co dzisiaj robić”. Stajemy przed decyzją: Czy usiąść na ławeczce w urokliwym miejscu i przesiadzieć cały dzień leniwie? Czy zabrać się do nie ulubionego wysprzątania piwnicy po ostatniej zimie? Lub też zagłębić się w fotelu przed - nie wiadomo co wyświetlającym ekranem telewizora? Zaczynamy się ... nudzić!

Możliwość takiego zagłębić się w marazm, wspomagany niekiedy środkami pozwalającymi na chwilowe zapomnienie, oderwanie się od rzeczywistości, spotyka się często u osób, które prowadziły intensywną działalność zawodową.

Jednym z wielu wyjść w takich sytuacjach są retrospektywne spotkania z dawnymi kolegami z pracy, teraz też emerytami. Dają one możliwość ożywienia wspomnień, przeżycia ponownie swoich, (i kolegów) sukcesów, „rozgrzeszenia” porażek, bycia sobą. Pomagają te spotkania w „powrocie” do jakiejś formy aktywnego społecznie życia.

Warto spróbować więc działalności czynnej w stowarzyszeniach emeryckich.

Do czego wszystkich kolegów serdecznie zachęcam?

Redaktor OBI



W uroczystych obchodach minionego Święta Policji w Urzędzie Marszałkowskim wzięli udział najważniejsi przedstawiciele władz. W pierwszym rzędzie (od lewej) zasiadli: wojewoda warmińsko-mazurski Marian Podziewski, prezydent miasta Piotr Grzymowicz, komendant wojewódzki Policji Sławomir Mierzwa, Jacek Protas marszałek Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, Jan Maścianica wicewojewoda. ZW SEiRP w Olsztynie reprezentowali: gen. Kazimierz Dudek i płk Lucjan Kołodziejczyk.

W siedzibie ZW SEiRP w Olsztynie 12 sierpnia 2010 r., kwiatami, uczczono przeprowadzkę sekretarz Sylwii Wirskiej. Sylwia przez wiele lat dbała doskonale o „biurową” stronę Zarządu. Funkcję Sylwii przejmie teraz sympatyczna koleżanka Ewa Napora. ZW SEiRP bardzo liczy na pomoc kol. Ewy w zapanowaniu nad biurokratycznym zalewem papierów i na jej informatyczną wiedzę w pracy z komputerem.



Zdjęcie górne: Jerzy K. Kowalewicz, Sylwia Wirska i Ewa Napora.

Poniżej: Jerzy K. Kowalewicz, Antoni Biały, Eugeniusz Jagiełłowicz, Sylwia Wirska, Anna Czerniawska, Jan Pazdyga Benedykt Wincenciuik, Julian Czajka.





## Listy do OBI

### Cześć Kolego Prezesie ZW SEiRP!

Serdeczne dzięki za przekazane mi 5-go bm. trzy pierwsze numery OBI. Od razu proszę o następne.

Zgodnie z Twoją wolą kolportuję je wśród swoich.

Gratuluje pomysłu!!! Był przedni!

Twój /Wasz /OBI dowodzi, że możemy bieżąco, nie z opóźnieniem, przekazywać sobie informacje dotyczące żywotnych interesów naszego środowiska w różne rejony kraju. Jedyne warunki to stosowne elementy wyposażenia plus szczypta umiejętności.

Podoba mi się szata, prezentacje z dokonań w Kołach, z działań w województwie i tzw. szczebla centralnego, ważne informacje prawne /Pan Czajka/, celne komentarze/ II Redaktor/ oraz ujęcia fotograficzne dowodzące znajomości rzemiosła. OBI przygotowujemy jest z dużą fachowością. Tak trzymać! Wprawdzie w numerze 1-ym zawarto informację, iż OBI nie stanowi przeciwwagi dla Biuletynu to jednak – moim zdaniem - jest dla niego istotnym zagrożeniem.

Chociaż własnego doświadczenia mi nie brak będę podpatrywał w innych – także u Ciebie. Pomysł z OBI kupiłbym w ciemno i na pniu

Piszę w trybie przypuszczającym bowiem, na razie, nie mam ku temu żadnych możliwości. Ale wkrótce - kto wie? Czytałem OBI z zainteresowaniem bowiem, jako ten „nowy” prezes, zacząłem w województwie pracę pozytywną czyli od podstaw / ludzie, ich umiejętności, wyposażenie – a raczej całkowity jego brak - itd. itd./ . Nie znaczy to, że jestem zupełnie „surowy” bowiem od 10-ciu lat współorganizowałem w województwie pracę w NSZZ Policjantów, do którego należy u nas 1200 emerytów a do SEiRP niewiele ponad 180. W skali kraju jesteśmy więc ewenementem. Nie będzie nam łatwo te proporcje odwrócić. Podjęliśmy się jednak tego zadania. Chcemy by emeryci i renciści policyjni województwa byli zrzeszeni w jednej Organizacji tj. w Stowarzyszeniu bowiem SE i RP lepiej broni interesów emerytów i rencistów niż NSZZP. To, iż w Związku bardzo szybko przybywało u nas młodych emerytów było i jest „zasługą” ubezpieczenia grupowego prowadzonego w Kielcach na własny, nie innych, rachunek / byłem pomysłodawcą i realizatorem/. Spowodowało, że odchodzący na emeryturę policjanci zgłaszali się do Związku w dniu zwolnienia a często nawet przed.

Istotną przesłanką wstępowania, oprócz szerokiej gamy spotkań integracyjnych, obrony interesów środowiska, pomocy najbardziej potrzebującym, były wycieczki zagraniczne organizowane dla emerytów / i policjantów/ - w tym o charakterze leczniczo-zdrowotnym.

Chcemy to w SEiRP kontynuować korzystając też z doświadczeń innych. By postawiony cel osiągnąć pozostaje nam tylko chcieć?

Nie dziw się więc Kolego Jurku, że tak istotna jest dla mnie wymiana doświadczeń a lektura Twojego /Waszego/ OBI to też ich część. Dzięki więc za to.

Wraz z życzeniami kolejnych pomysłów przesyłam wyrazy uznania i szacunku.

Kielce 13.08.2010 r.

Józef Libuda  
Prezes ZW SEiRP w Kielcach

*Kolega Józef Libuda jest „nowym” prezesem ZW SEiRP w Kielcach, którego poznałem na posiedzeniu Zarządu Głównego. Jest sympatyczny, pełen zapału i nowych pomysłów. Współpraca z nim z całą pewnością coraz bardziej ścisła, będzie korzystna dla obu „naszych” Zarządów.*

*Dziękuję Józku za dobre słowo o OBI, to jak na razie jedyna innowacja jaką wprowadził ZW SEiRP w Olsztynie. Twój komentarz/list zamieszczam w całości bez korekty. Wart jest przeczytania i namysłu.*

*Jeszcze raz dziękuję i liczę na dalszą współpracę i wymianę doświadczeń, wszak obaj „zaczynamy” wszystko od początku kontynuując dobre wzorce.*

Prezes ZW SEiRP w Olsztynie

### EMERYCIE PŁCI OBOJGA (zwłaszcza mundurowy !)

Nie do końca jestem pewna, czy jesteś gotowy,  
By wysłuchać całej prawdy o życiu w tej dobie  
O decyzjach, ich autorach i wreszcie o sobie ?  
Zacznijmy więc od genezy Twojego statusu .  
Czy złożyłeś broń , bo chciałeś, czy cokolwiek z musu ?  
Wszak co trzeci „ wysłużony „, tak wynika z badań,  
Chciał pracować, lecz nie dali – za stary do zadań(?!).  
Jak tu służyć w niepewności ( żeby nie rzeć – w strachu ) –  
Co też jeszcze przyjdzie do łbów wybrańcom Polaków ?!  
Spece od mnożników różnych, ułamków i całki  
Przeliczyli i im wyszło, kto jest do „wywałki „;  
Po czym inni, niezależni i pewni w swych sądach  
Rzekli – emerytem być w tym wieku przecież niepodobna !  
Szczytem szczęścia i postępu wytężona praca –  
Unii więc młody emeryt nijak nie opłaca  
Zwłaszcza, kiedy oszczędności nomen omen w cenie.  
No, to może zejść ze służby... na wieczne świadczenie ?  
My problemu już nie mamy. Czy aby na pewno ?  
Toż w temacie emerytur pomysły się lęgły !  
Kiedy wstajesz bladym świtem i, że żyjesz stwierdzasz,  
Skąd masz pewność, czyś jest krezus, czy aby nie nędzarz ?  
Ile uszczkną ci i kiedy – odgadnąć nie zdołasz.  
Dziś masz status pasożyta, ale nie matoła !  
A tymczasem leż pod gruszą – na obydwu bokach;  
Dbaj o siebie – gdy nie zadbasz – to będzie „po potokach „;  
Fałszywie pożałują, że w szeregach dziura...  
Umarł król. Ale z odzysku jest EMERYTURA !  
\* \* \*

Stan spoczynku mi nie leży, Panowie i Panie ,  
Pozostaną więc przy swoim... niepoważnym stania.

baLLADYna

PS. Najważniejsze: zgrupowaniu dwie dyszki mijają ...  
Ty, Zarządzie, z przyrodzenia musisz iść na całość !  
Jako matka jesteś dla nas i ojciec troskliwy;  
Opiekuj się nami nadal – kto to zrobi niby?  
Nisko dziś Ci się kłaniamy i brawo bijemy.  
Jesteś cool, Zarządzie Drogi – innego nie chcemy!  
Dbaj o emerycką trzódkę – hołub i dopieszczaj.  
My Cię także dopieścimy – ot, chociażby w wierszach.

Skierniewice, lipiec 2010 roku.

Kolego Prezesie!

W załączeniu przesyłam wiersz jaki nasza emerytka z Koła w Skierniewicach napisała na okoliczność zabierania naszych emerytur.

Kilka wierszy już zostało umieszczonych w Biuletynie Informacyjnym Zarządu Głównego i może ten wiersz na czasie będzie chciał kolega zamieścić w swoim Olsztyńskim Biuletynie Informacyjnym.

W imieniu wszystkich emerytów województwa łódzkiego przesyłam serdeczne pozdrowienia

Prezes ZW SEiRP w Łodzi  
Zdzisław Pełka

*Zdzisławie!*

*Nie można przepuścić takiej okazji i nie opublikować utworu pisanego sercem i celnie opisującego rzeczywistość, która nas otacza. Jakby były kolejne „okazje” chętnie z nich skorzystamy. Redakcja OBI otwarta jest na takie propozycje. Dziękuję w imieniu Zarządu Wojewódzkiego SEiRP w Olsztynie za pozdrowienia.*

*Sądzę, że dalsza współpraca między naszymi Zarządami będzie kontynuowana ku zadowoleniu obydwu Stowarzyszeń. Przecież Ty jako długoletni prezes masz spore doświadczenie, które ja dopiero będę zdobywał. Pozdrawiam!*

Jerzy K. Kowalewicz  
Prezes ZW SEiRP w Olsztynie

## Dobra książka!

Ryszard Wysocki



**ZŁOTA  
SYMFONIA**



Ryszard  
**Wysocki**

Urodził się w 1940 r. na Ziemi Suwalskiej. Jest absolwentem Uniwersytetu Warszawskiego.

**Jego dorobek literacki to :**  
- wydanie trzech tomików poezji oraz książki pt. „Prawdy nie można ominąć, od zbrodni nie można uciec, czas walk partyzanckich na Suwalszczyźnie w latach 1939–1952”.

Pierwsze wydanie książki 2004 rok, drugie uzupełnione poprawione w 2007 roku.

Redakcja OBI prezentuje tomik poezji Ryszarda Wysockiego. Określenie „tomik” to trochę niestosowne dla książki zawierającej ponad 200 stron wypełnionych utworami, w których rzeczywistość oglądana jest przez pryzmat historii, a przeszłość dotyka niemal dnia dzisiejszego.

Co zawiera ostatni zbiór wierszy? Posłużę się fragmentem wstępu pióra Henryka Hołowni:

„Erotyka, miłość, sacrum i profanum przeplatają się wzajemnie, wizje surrealistyczne na granicy jawy i snu, zamyślenie nad kwestią bytu, katastrofizm - to tylko niektóre wątki zawarte w poezji i prozie Ryszarda Wysockiego. W odmiennym klimacie osadzone są wiersze satyryczne - pełne humo-

ru, biesiadnej lekkości, zakończona celną puentą.

Poniżej publikujemy jeden z wierszy o dzisiejszym stanie świadomości polityczno-społecznej Polski.

## Teatr faktu IV RP

Burza myśli skłębionych Rodzizwie z przesłaniem A legendy, mity pisane Są nową treścią - wyzwaniem

Teatr polityczny to groteska Nabiera negatywnego wydźwięku Odsłona "komunistycznej" epoki Opis bezprawia, bólu, lęku

Stworzone sceny Faktu To kiczowata epopeja IV RP Farsa Jednego Aktu Opowieść o czasach PRL

W sztuce demony ożyły Głupota, cynizm szczerą kły Oparty nienawiści powróciły ... A teraz, kurczę, to my

„Znaki Czasu” to pejcz i pała I kazamaty mrocznej kaźni Nowa sylwetka bojownika powstała W chorej z nienawiści wyobraźni

Oni niezłomni z podziemia I kat, ubowiec, enkawudzista Inna wersja, nowa doktryna To „Egzekutorów”, „Dziejowa misja”

„Leśny” spod prawa wyjęty I oprawca w polskim mundurze Słowa „swołocz”, „gad praklattyj” To nowe wyrazy w literaturze

.....  
Czytelnikom i „prenumeratorom” OBI, także nie będących członkami SEiRP, proponujemy by swoje ulubione lektury, swoich ulubionych autorów przedstawiali Redakcji OBI. Będziemy twórców i ich dzieła pokazywali i przedstawiali Naszej Społeczności.

Redakcja OBI

## Listy do OBI

Witam!

Przepraszam, że trochę zwlekałem z odpowiedzią na Twój mail, ale miałem jak to emeryt sporo czasochłonnych zajęć.

Po pierwsze to gratuluję wyboru na Prezesa i życzę samych sukcesów. Po drugie Wasz OBI jest super, czapki z głów - taka formuła zawężona do środowiska lokalnego i jego problemów jest o wiele bardziej interesująca, aniżeli Biuletyn Informacyjny traktujący ogólnie o Stowarzyszeniu. i nawet regionalne teksty nie mogą zmienić takiego odbioru.

W przypadku Waszego OBI ten problem nie występuje, OBI jest wasz, o was i dla was - chociaż na zewnątrz też może budzić zainteresowanie.

Jestem ciekawy jak rozwiążecie kwestię finansowania - czyżby bogaty sponsor ? A może sami go finansujecie - w tym przypadku to pogratulować mobilizacji członków.

U nas ciężko nawet rozprowadzić BI - ludziom żal nawet tych 3 PLN. Dlatego nasz skromny wysiłek intelektualny koncentrujemy na aktywności naszej strony internetowej. Jeżeli jej nie przeglądałeś, to zapraszam : [www.seirp.cba.pl](http://www.seirp.cba.pl) Raz jeszcze gratuluję wyboru, a pomysł z miesięcznikiem jest extra, jeżeli tylko możecie kontynuować to tak trzymać.

Pozdrawiam i do następnego spotkania.

Rzecznik Prasowy ZW SEiRP  
w Rzeszowie Bogusław Gajecki

### Kolego Rzeczniku!

Jak już napisałem w e-mailu, finansowanie Olsztyńskiego Biuletynu Informacyjnego realizujemy z funduszy Zarządu Wojewódzkiego. Dodać wypada, że koszty te są niewielkie, gdyż jest to miesięcznik rozsyłany głównie drogą elektroniczną. Niewielka ilość „papierowego” wydania OBI, na potrzeby Kół Terenowych SEiRP (30 szt. odbitek ksero) nie stanowi kwoty specjalnie wysokiej. Jakościowo jednak znacznie lepiej wygląda edycja elektroniczna niż szara odbitka ksero.

Pozdrawiam!

Redaktor OBI

Olsztyński Biuletyn Informacyjny miesięcznik Zarządu Wojewódzkiego Stowarzyszenie Emerytów i Rencistów Policjnych w Olsztynie.

Redaguje: Jerzy K. Kowalewicz z zespołem. E-mail: [redakcjaobi@wp.pl](mailto:redakcjaobi@wp.pl) tel. kom. 519 340 125

Posiedzenia Zarządu Wojewódzkiego SEiRP i Kolegium Redakcyjnego OBI odbywają się w siedzibie ZW SEiRP, 10-542 Olsztyn, ul. Dąbrowszczaków 41 tel. 89 522 56 00 w każdą środę w godz. 10.00-12.00